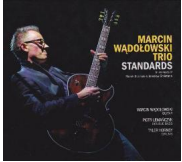


Marcin Wadolowski Trio - Standards (2016)

Written by bluesever

Wednesday, 16 November 2016 12:45 - Last Updated Wednesday, 16 November 2016 17:08

Marcin Wadolowski Trio - Standards (2016)



01. *Equinox* (J. Coltrane) 02. *Solar* (M. Davis) 03. *All The Things You Are* (O. Hammerstein/J. Kern) 04. *Central Park West* (J. Coltrane) 05. *Giant Steps* (J. Coltrane) 06. *Nardis* (M. Davis) 07. *Take Five* (P. Desmond) 08. *I Love You* (C. Porter) 09. *Have You Met Miss Jones* (I. Hart/ R. Rodgers) 10. *Now's The Time* (Ch. Parker) Marcin Wadolowski - guitar Piotr Lemańczyk – double bass Tyler Hornby – drums

This is the fourth album by Polish guitarist Marcin Wadolowski, recorded in an intimate trio setting with the superb Polish Jazz bassist Piotr Lemańczyk and Canadian Drummer Tyler Hornby. The trio performs ten Jazz standards, three of which are by John Coltrane and two by Miles Davis. The album is dedicated to the two great Masters of Polish Jazz guitar: Marek Bliziński and Jarosław Śmietana, both sadly no longer with us.

Previous recordings by Wadolowski flirted with Jazz to some extent, but this one presents him for the first time as a bona fide Jazz player. The delicate arrangements, the careful selection of the tunes and their wonderful execution are all kept within the strict Jazz idiom, shearing away all the Blues-Rock or Fusion elements present on his older recordings. The transformation is quite remarkable.

Wadolowski's approach is very minimalistic and remarkably clean. The music is kept low key, almost acoustic, in order to emphasize every single note and chord, which thanks to the excellent recording quality are all perfectly audible. The guitar plays long beautifully structured solos, often introducing the tunes alone before the bass and drums join in. Even when the whole trio plays together, the music is still very unobtrusive and deliberately constrained. A wonderful atmosphere of relaxation and contemplation is present through out the entire duration of the music.

As expected, Lemańczyk plays superbly, both as an accompanist and during his solos, which are all pearls of bass perfection. Although rarely in the limelight, he is definitely one of the absolute top Polish Jazz bass players and every album he plays on is enhanced by his fantastic contributions. Hornby keeps his involvement in these proceedings to bare minimum which is exactly what is required in such circumstances. His delicate drum parts stay in the background, keeping the rhythm rolling gently. Drummers who don't try to dominate a recording session are a rare find and he is to be congratulated for his attitude.

Overall this is a wonderful album from start to finish: fascinating guitar licks, breathtaking bass solos, superb selection of tunes and innovative nontrivial arrangements make it a brilliant listening experience. Yes it's mainstream and yes these are standards – this is exactly what was supposed to happen here and the result speaks for itself. In retrospect I am very glad Wadolowski recorded this album and proved his versatility and his skills as a player to all those who dismissed him in the past. This is definitely one of the finest Polish Jazz guitar albums ever recorded and a solid tribute to the past Masters. Hats off! ---Adam Baruch, polish-jazz.blogspot.com

"Standards" to już czwarta autorska płyta artysty, który nie zwalnia tempa ani przez chwilę. Dopiero co ukazała się "My guitar therapy", a na sklepowe półki już trafiła kolejna. Choć te pozycje mają ze sobą niewiele wspólnego, to łączy je konwencja klasycznego tria jazzowego, w którym gitarzysta czuje się doskonale. W najnowszym albumie Wadolowski kontynuuje współpracę z wybitnym kontrabasistą Piotrem Lemańczykiem, którego ponownie zaprosił do współpracy, a na perkusji tym razem pojawia się Kanadyjczyk Tyler Hornby, znany ze współpracy z polskimi jazzmanami: Lemańczykiem i saksofonistą Maciejem Sikałą. Płyta została poświęcona pamięci dwóch polskich wirtuozów, mentorów gitarzysty - Jarosławowi Śmietanie i Markowi Blizińskiemu. To właśnie oni, o czym wspomina w treści dołączonej do publikacji, pokazali mu, że miłość do muzyki i instrumentu może stać się pasją na całe życie.

Wśród aranżowanych standardów w albumie znajdziemy utwory Johna Coltrane'a, Milesa Davisa, Charliego Parkera czy Cole'a Portera. Spoglądając wstecz na poprzednie wydawnictwa gitarzysty w żadnym z nich nie natrafimy tak bezpośrednie odwołania do jazzu i klasyki gatunku w ogóle. Wadolowski najczęściej oscyluje w gatunku fusion, jazz-rocka - w tej kameralnej, intymnej odsłonie klasyki gitarzystę usłyszymy właściwie po raz pierwszy. Autorem wszystkich interpretacji jest Marcin, który każdą z osobna traktuje z nienaganną precyzją. Wspólny

mianownik zebranych na płycie kompozycji stanowi swoista wirtuozeria, własny styl, precyzja - tych dźwięków słucha się z ogromną uwagą, bo każda nuta znalazła się tu nieprzypadkowo. Efekt potęguje ich interpretacja - subtelność brzmień, osobliwe improwizacje, a do tego różnorodność wykorzystanych konwencji (od inspiracji klasycznymi formami polifonicznymi przez bossa novę, sambę aż po flamenco).

Płytę otwiera Equinox Coltrane'a, który co prawda stanowi intro, ale nie w typowym rozumieniu. To pełnoprawny utwór, w którym nie pominięto żadnego z instrumentów, a wręcz przeciwnie. W tej niespełna 8-minutowej kompozycji trio ma okazję zaprezentować się w pełnym składzie. Inwokację stanowią tu elektryczne tony gitary. W tym wydaniu Equinox zyskał zupełnie inną, energiczną formułę, a to za sprawą uzupełnienia tematu o dodatkowe dźwięki oraz przyspieszenia tempa. Istotną rolę odgrywa również bas i perkusja, które ten ożywiony rytm utrzymują i go eksponują. Podobnie zresztą dzieje się w Take Five i Have You Met Miss Jones - tu jednak od początku znacznie więcej miejsca przeznaczono na otwartą improwizację. W opisywanym zbiorze standardów bardzo przypadły mi do gustu utwory, w których usłyszymy akustyczne brzmienie gitary. Takie odnajdziemy pod (parzystymi) numerami 2, 4 i 6 - zapewne to nieprzypadkowe. W szczególności wspomnę więc o kompozycjach Solar i Nardis Milesa Davisa, powstałych bez wątplenia z inspiracji flamenco. Ten ostatni to jeden z moich ulubionych standardów - w tym wykonaniu brzmi nadzwyczajnie. Choć już w oryginale Nardis zaliczany do jest do tzw. "hiszpańskich" dzieł trębacza, to w interpretacji Wadolowskiego wybór andaluzyjskiej stylistyki jest strzałem w dziesiątkę. Kolejny z akustycznych adaptacji - Central Park West (nr 4) - to liryczna, urokliwa i nieco leniwa ballada. Główny temat prezentuje gitara i kontrabas przy akompaniamencie szczoteczek perkusji, które ten nastrojowy charakter potęgują.

Marcin Wadolowski zaskakuje w każdym projekcie - z jednej strony to artysta silnie zakorzeniony w muzyce rockowej, z drugiej, bardzo dobrze odnajduje się w rozmaitych jazzowych stylach. Swoją kolejną płytą demonstruje autorskie podejście do klasyki gatunku. "Standards" to album zbalansowany, oszlifowany, dopracowany w szczegółach. To muzyka wymowna, minimalistyczna, ale przy tym niepozbawiona artyzmu i należytego kunsztu.
---Magdalena Szpak, piratepublic.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [cloudmailru](#) [uplea](#) [ge.tt](#)

Marcin Wadolowski Trio - Standards (2016)

Written by bluesever

Wednesday, 16 November 2016 12:45 - Last Updated Wednesday, 16 November 2016 17:08

[back](#)